

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 120 marek

CENA PRENUMERATY:

W mieście miesięcznie Mk. 2250.—
Z odnośnikiem do domu „ 2500.—
Na prowincji „ 2500.—

Na rękę do uchwały Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Conto P. K. O. № 81.071.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisy nie zwraca się.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

w Grodnie

„Dziennik Grodzieński”

Aleksandrowski zauł. 8 m. 4., tel. 226

Conto P. K. O. 80111.

Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

w Białymstoku

„Dziennik Białostocki”

Rynek Różniuski № 1, tel. 63.

Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

CENA OGŁOSZEŃ:

za 1 wiersz lub jego miejsce wysokości 1 mł. przed tekstem 200 mk., w tekście 200 mk., po tekście na str. ogłoszeniowej 80 mk. Układ 1 str. i tekstu 5 szpalowy, stron ogłoszeniowych 9 szpalowy. Ogłoszenia reklamowe i linij okretowych o 100% drożej, tabela cyfrowe i bilanse o 50% drożej, drobne — za wiersz 100 mk., o poszukiwaniu pracy za wiersz 50 mk. Najmniejsze ogłoszenie 500 mk., jednorazowo. Ogłoszenia zamówione nie mogą być cofnięte. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia u nas zamówione zamieszczamy w dwóch pismach o wielkim nakładzie „Dzienniku Białostockim” i „Dzienniku Grodzieńskim”.

BIAŁYSTOK.

Kino-Teatr

„APOLLO”

Dziś od godz. 1 do 4 po południu **3 i ostatnia seria**

ROBINZONA KRUIZOE

Ceny miejsc od 500 marek, dla dzieci do lat 10 — 300 marek.



BIAŁYSTOK.
KINO-TEATR

„APOLLO”

Genjalny artysta włoski, najsilniejszy mężczyzna świata, popularny ulubieniec kobiet „MACISTE”

w swej najnowszej kreacji w 6-ciu aktowym, najpogodniejszym z najpogodniejszych obrazów p. t.

MACISTE i HISPANKA

Subtelna KAROLA TOELLE i prześliczna MARJA TSACZEWA są jego partnerkami.

Kasa czynna od godz. 5.30.

Początek przedstawienia o g. 6, 7.40, 9.05 i 10.15 wiecz.

Ceny miejsce od 1000 mk.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc listopad.

Teatr „PALACE”

Białystok.

Wielka rosyjska artystyczna trupa na czele ze znaną artystką

Z. W. KIEŁCZEWSKĄ

Dziś, w niedzielę 12 listopada

„Klucze Szczęścia”

Wierzbickiej, w 5 aktach

Początek 8.45

Bilety w kasie teatru

1205 1—1 Teatr dobrze ogrzany. Dyrektor reżyser Gorjainow.

Zakłady Elektrotechniczne i Galwaniczne

Bracia Parys Białystok, ul. Lipowa 40.

niklowanie, srebrzenie, brązowanie i t. p., oraz szlifowanie, ostrzenie i polerowanie wszelkich wyrobów metalowych a także: narzędzi chirurgicznych, dentystycznych, fryzjerskich, części rozmaitych maszyn, broni, row. w. row. łyżek, łózek, samow. row., nakryć stołowych, broniów etc. Wszelkie roboty z dziedziny elektrotechniki prądów silnych i słabych. Wykonanie solidne. Ceny umiarkowane. 1052

Zarząd Powszechnego Banku Depozytowego Sp. Akc.

Centrala w Warszawie, ul. Długa, 48.
Oddziały: w Łodzi, ul. Moniuszki, 1
w Równem, ul. Szosowa, 66.

zawiadamia niniejszem, że w dniu 9 b.m. otworzonym został:

Oddział Banku w Grodnie

przy ulicy Hoowera (Iwanowska) № 6,
który załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

5—1

379 1274

Konferencja posła włoskiego.

Warszawa, 11.11 (tel. wł.)
Posel włoski w Warszawie, p. Tomassini, za powrotem z Rzymu odbył dłuższą konferencję z m. Spr. Zagr. Narutowiczem.

Aresztowanie dyrektora banku.

Warszawa, 11.11 (tel. wł.)
Z Krakowa donoszą o aresztowaniu dyrektora jednego z nowo-otworzonych banków pod zarzutem oszustwa na sumę kilkunastu tysięcy dolarów, na szkodę akcjonariuszów. Nazwisko dyrektora trzymane jest dotychczas w tajemnicy.

Reorganizacja gabinetu niemieckiego.

Warszawa, 11.11 (tel. wł.)
Z Berlina donoszą: Kanclerz Rzeszy oświadczył, iż otrzymał od prezydenta Rzeszy polecenie zrekonstruowania gabinetu.

Stanowisko Naczelnika Państwa w procesie Fedaka.

Lwów, 11.11 (tel. wł.)
Na rozprawie przeciwko Fedakowi odczytał zeznanie Naczelnika Państwa, który nie przyłączył się do postępowania karnego.

Dalazy ciąg depesz na str. 4.

Nie jedź nic!!!

zanim nie odwiedziś nowootwartej kawiarni

NIESPODZIANKA

578

przy ul. Stanisławowskiej № 15,

gdzie możesz odciążyć się zdrowo, smacznie i tanio.

Ratuj, bogactwo zapewnione w urządzeniu przyrządku, a tego szybko i uprzejmie. Produkty zawsze świeże i pierwszorzędnej jakości.

Kuchnia pod kierownictwem wywalizowanego kuchmistra

wydaje ci dziennie

ŚNIADANIE, OBIAD I KOLACJE.

W niedzielę KOŁDUNY i we czwartki FLAKI

Lokal dobrze ogrzany. Warto iść i przekonać się.

Rutynowana maszynistka,

doświadczenie wykwalifikowana
biuralistka poszukuje posady
w solidnej instytucji.

Zgłoszenia pod X. Y. do Re-
dakcji „Dziennika Grodzień-
skiego.”

5—1

1258 363

Dyplomowana Pianistka,

b. uczennica prof. Michłowskiego,
Melcera, Kierownika szkoły muzy-
cznej, udziela lekcji gry forte-
pianowej dzieciom i dorosłym,
najnowszym systemem, przysto-
wuje do konserwatorium.
E. Łukas, Grodno, ul. Aleksan-
drowska 4 (przy Brzgidzkiej).
25—1 305/589

= Demon gry =
Postrach pięknych kobiet

Dr. MABUZE

Ukaże się w najbliższych dniach
na ekranie kina „Modern“

Pyrrhusowe zwycięstwo.

Nowy Sejm posiadać będzie większość zdecydowanie lewicową. Prawica rozporządzać może około 170-u głosami wraz z mandatami, przypadającymi z listy państwowej. To siła znaczna, na której można byłoby budować i na której można byłoby tworzyć rząd w porozumieniu z tą czy inną grupą zblizną, dopełniając w ten sposób brakującą liczbę głosów do stworzenia stałej i zwartej większości. Lecz prawica szła do wyborów z hasłem bezwzględnej walki. „Przeciz porozumieniem z kimbolwem, przeciz kompromisem!” wykrzykiwali przecież aż do znużenia domorośli i naowni politycy w rodzaju publicystów z „Rozwoju”. Jakież czaż zasiepienia, jakis obłęd fanatyzmu partyjnego padł na obóz, który, głosząc hasła rzekomego ultra-patriotyzmu, w istocie kroczył po drodze niszczytelnej negacji, miał szlakiem pozytywnego, na spokojnie a twórczej pracy oparłego, czynu. Tendzawicznego zaisie autoramentu patriotyzm przejawiał się nie w podporządkowującej się najwyższemu interesowi Państwa miłości Ojczyzny, lecz w nienawistci brutalnej częstokroć wobec tych wszystkich, którzy widzieli a przewidywali, iż nie tędy wiedzie droga do budowy gmachu potęgi Rzeczypospolitej. A istotnym probierzem owej fatalnej psychozy, co ogarnęła przywódców prawicy i tak wydatnie uzewnętrzniała się w całej kampanji przedwyborczej, była krótkowzroczna i, jak widać dziś, najszczytłwiejsza, katastrofalna wprost w swych skutkach ofensywa na całej linji, prowadzona przez obóz prawicy przeciw ideologii centrowej.

Trudno niektórym zakutym głowom, trudno różnym publicystom „Rozwoju” z ogarniętych przez szal wściekłości mózgowie wybić

ten afrykański przesąd, że parlamentaryzm to dyktatura. Trudno im wytłomaczyć, iż metody terroru zawsze mają ten sam skutek, czy kiedy chwyci się za nie skrajna lewica, czy kiedy czyni to samo, choć wkierdusku odwrotnym, skrajna prawica. Trudno im wyjaśnić, że każdy kłma ma dwa konce, że każda pięść, waląc w coś, może natrafić na przedmiot twardszy i więcej kamulasty od swych mięśni, że zatem niebezpieczne jest upatrywać jedyną drogę argumentacji, i jedyny sposób walki politycznej w pięści oraz kij. Grupy narodowe, umiarkowanego obozu, przewidują katastrofę, grozącą naszemu parlamentaryzmowi i całemu Państwu ze względu na nieobliczalność wzajemnej walki między prawicą i lewicą, wśród których partyjnicze zaślepienie oraz nienawiść osłabiły zupełnie poczucie polskiej racji stanu, podjęły się ciężkiego a niewdzięcznego zadania rzucenia w naród hasła umiaru, rozwoju, spokojnej pracy państwowotwórczej oraz tryumfu trzeźwego rozsądku nad zachłazewieniem. Droga, którą owe spokojniejsze a rozważniejsze żywioły wytknęły sobie, jako cel pracy narodowej, nie po różach łatwych i pozornych sukcesów je wiodła, lecz raczej po cierniach zblokowanych ataków prawicy i lewicy oraz niezrozumienia a nie-dojrzałości politycznej szerokich warstw naszego ogółu. Lecz jeśli zawiodło uświadomienie mas, jeśli idea umiarkowania nie znalazła jeszcze tego zrozumienia, jakie jej bezwzględnie przypadłoby przy większym zorientowaniu się społeczeństwa w zagadnieniach parlamentaryzmu, to nie zawiodło poczucie narodowe wyborców polskich.

Przy wyborach, chcąc dać wyraz swym uczuciom, masy poszły

za tymi, którzy zdolali wmówić w ulę, że posiadają monopol na patriotyzm i którzy potrafili im obiecywać wszystko a obudzić wszystkie nadzieje. Wyborcy poszli więc głosować w dobrej wierze, iż spełnią swój obowiązek narodowy. Teraz ze słusnością o czekaniu będą realizacji tych obietnic, które pod przykrywką najszytniejszych hasel narodowych im czyniono.

Prawica osiągnęła sukces, którego się nie spodziewała sama. W Sejmie rozporządzać będzie około 163 ma mandatami. Lecz, niestety, życie odpowiednio teraz jej i tym wszystkim, którzy tak zachłazali centrową ideę umiarkowania oraz pozytywnej pracy, ze tryumfem prawicy nie jest bynajmniej równomierny z tryumfem interesów państwa oraz całego kraju. Lewica zblokowana posiadać będzie bowiem w Sejmie 185 głosów. To samo już o 20 głosów przeszło przeważa prawicę. Wobec tego jednak, że do stworzenia większości potrzeba minimalnie 223 głosów, ani jedna, ani druga strona nie będą w stanie ruszyć z miejsca, nie oparli się o kogoś trzeciego. Tym trzecim zaś jest blok mniejszości narodowych...

Taktyka prawicowa zwrócenia wszystkich sił i wszystkich ataków przeciw narodowemu centrumiści się w sposób fatalny. Ubolewać należy jedynie, iż mści się nie tylko na prawicy, nie mającej już na kim się oprzeć w celu stworzenia większości sejmowej i snującej fantastyczne plany sojuszu z Witosem i ludowcami, lecz mści się na całej Polsce, której ster rządów właściwie oddaje w ręce bloku mniejszości.

W ten sposób krótkowzroczna z niezrozumiałej zapalczywości oraz nienawistci wypływająca polityka prawicy wobec narodowego centrum, owa polityka „du boitt de nez” (końce nosa) osiągnęła

to, że miejsce zduszonego i rozbiegłego centrum narodowego, najkonsekwentniej a najmocniej na gruncie państwowości stojącego w poprzednim Sejmie, zajmie obecnie blok antypaństwowy, blok, który do walki wyborczej szedł z hasłami walki przeciw Polsce.

Jeśli dziś budzi się pewne otrzewnienie wśród światlejszych wódców prawicy, jeśli oświadcza ją oni publicznie, że brak silnego ośrodka narodowego w Sejmie stanowi wprost klęskę idei narodowej, jeśli sami z troską patrzą w przyszłość, badając słabsze oblicze Sejmu, a zadają sobie dręczące pytania: „I co dalej?”, jeśli dziś staje się widoczne, że całe zwycięstwo hasel narodowych przy wyborach może się okazać realnie bezowocne, to w znacznym stopniu odpowiadają za to ponoszą ci, co miast hasel twórczej pracy, umiarkowania wobec przeciwników oraz rozwagi rzucali się w zapalczywego nieprzejednanego oraz nienawistci.

Położenie bez wyjścia.

Niemia celu rozpisywać się szeroko o braku mieszkań i o przeludnieniu miast, w szczególności większych i wielkich, gdyż to sprawa wszystkim dostatecznie znana. A i powód najważniejszy tego niebezpiecznego objawu jasny: brak zupełny działalności budowlanej od końca r. 1913. U nas doliczyć należy zniszczenie setek tysięcy siedzib ludzkich przez bitwy, pożary wojenne i niszczycielstwo przewalających się kilkakrotnie przez tereny polskie armji nieprzyjacielskich. Każdy oddział wojskowy zachowywał się u nas jak wróg i obojętnem było, czy wchodził do wsi lub miasta rosyjskie, niemieckie lub austriackie.

W innych krajach rozpoczęto budowę domów, mianowicie po miastach, gdy się do wojnie stosunki jako tako uregulowały, a nas miełsmy wojny prawie do końca 1920 r., więc o zapoczątkowaniu ruchu budowlanego nie można było na serio pomyśleć, aż w roku zeszłym i bieżącym. Wobec niemożliwej polskiej ustawy o ochronie lokatorów, sekwestracji mieszkań i nieregulowanych stosunkach prawnych z braku konstytucji, która nawet jeszcze dziś nie weszła w życie, nie porywano się do czynu, a gdy omy za wszystkie materiały budowlane rosły z dnia na dzień, jak na drożdżach i robocizna dosęga kwit przerażających, znikła zupełnie chęć do wznoszenia budowli. Ale co gorzej, budowle istniejące rujnują się, zapadają i uszczuplają stale liczbę mieszkań w miastach. Właściciele domów pobierają np. w Warszawie z domu dużego mniej komornego, niż płaci sublokator za jeden pokójki. Skąd ma właściciel zdobyć wielkie sumy na remont domu?

Lecz nie tu koniec powodów zupełnej stagnacji budowlanej. Otróż brak nam kapitałów dla wkładania w lichy się procentujące budowle; kapitały posiadane pracują w handlu i przemyśle, z którego ciągną dziś zyski olbrzymie. Zresztą my w kraju pleniemy prawie że nie posiadamy. Bo i coż znaczy wypuszczonych 500 miliardów marek polskich przy kursie 16 000 za dolar? Toć to zaledwie 32 miliony dolarów na kraj, wielki, bogaty w skarby natury i zamieszkały przez prawie 30 milionową ludność! A z sumy tej maleńkiej znajduje się jeszcze połowa za granicami kraju. Kwota rzeczona przed wojną nie wystarczała przecież nawet dla jednej prowincji z 2 milionami mieszkańcami.

Dopóki skarbowość nasza nie będzie racjonalnie zreformowana i Polska nie wprowadzi waluty złotej, o ruchu budowlanym na

PAUL LOMBARD

Waza.

Nareszcie, po sześciu miesiącach walk, grózb, nalegań, rozpaczliwych błagań, udało się Armandowi de Chantremol wprowadzić pod dach rodzinny swą młodą żonę, uroczą Lili, d lewczynę pochodzenia gminnego, z którą ożenił się wbrew woli rodziny, starającej się wszelkimi siłami odwieść młodego człowieka od tego nierozważnego kroku. Gdy tylko Lili weszła do domu swej nowej rodziny, rozbroiła wszystkich swą otwartością i naturalnością, spłoszyła zimną ciekawością, z którą przybyła i jej oczekiwali, bawiąc się i szczerbiąc, jak ptak.

Rodzina Chantremol zajmowała dom oddalony dzielnicą miast, dokąd nie dochodził żaden tarmot; przy wejściu do tego poważnego i starego budynku, stał łokaj ołbrzymiego wzrostu, w płaszczu, usłanym błyszczącymi, złotymi guzikami, z straszną twarzą ludożercy, przed którym z trwogą uciekały wszystkie dzieci.

Lili bez wszelkich trudności zastosowała się do zwyczajów, panujących w domu. Zachęcona zwycięstwem, coraz więcej starała się przypodobać wszystkim domownikom.

Staremu, głuchemu wujowi, towarzyszyła na koncerty, gajz, pomimo swej głuchoty, przepadał za hukami armat i dźwiękami cymbalów.

Aby ująć tesclową, starała się jaknajładniej mówić, gdyż dama owa, która sama używała górnolotnych wyrażeń, ogromnie wrażliwa była na wymowę lanych. Nienawidziła ludzi z gminu, którym z pogardą przyglądała się z poza szkieł swego lorgnon.

Miała też Lili niemało kłopotu z poskromieniem swego niegrzecznego języczka.

Staremu poważnemu teściowi wzięła codziennie krawat; pragnął, aby się ta rozkoszna operacja nigdy nie skończyła i w długim korytarzu, prowadzącym do jego gabinetu, słyszano jeszcze jego smętne westchnienie.

Po miesięcznym pobycie wśród swej nowej rodziny Lili była pupilką całego domu; ubóstwiano ją i rozrywano. Rano musiała chodzić na spacer z dziadkiem; stary wuj nie mógł się doczekać dnia, w którym odbył się koncert. Wszystkich rozweselała i umowała swym wdzikiem i niezwykłą żywością. Stary, poważny dom zmienił się nie do poznania.

Swy dziadek, duma całej rodziny, odmłodził o jakie dwadzieścia pięć lat. Wuj, który cały swój majątek zapisał swej dawnej kochance, zabrał się do przerabiania testamentu, niedwuznacznie dając do zrozumienia, na czyją korzyść to czyni, a ku ogromnemu zadowoleniu wszystkich, że majątek zostanie w rodzinie.

Młodzi szwagrowie kochali się w niej na zabój, najmłodszy pisywał na jej cześć ody. Bratowe obdarowywały ją hojnie i prześci-

gały się w okazywaniu uwagi.

Pewnego dnia, Lili poszła w odwiedziny do swej rodziny, i przyniosła stamtąd różne rzeczy: podarunki, które otrzymała w dniu pierwszej komunji, nagrody szkolne, moc rozmaitych drobiazgów i — wazę do zupy.

Była ona oślepiającej białości i niezwykle ordynarna.

Członkowie rodziny, obecni przy rozpakowywaniu wazy, przyglądali się jej z przerażeniem.

Lili spojrziała na nich swemi ślicznymi oczami i triumfalnie oznajmiła:

— Pamiętka od moich!

Grzeczne uśmiechy przeszłygnęły się po ustach obecnych. Wuj pierwszy się zbliżył i z miłą znawczy obejrzał przedmiot.

— Piękna! — krzyknął bez entuzjazmu.

Wszyscy poszli za jego przykładem.

— Co za wyrób!

— Wspaniała!

— Nadzwyczajna!

— Prawdziwe cacko!

Prześcigali się w uprzejmościach, chcąc pokazać, jak zyciwiście są dla Lili usposobieni. Ale każdy z osobna myślał z trwogą, jak się to wszystko skończy. Z przerażeniem oczekiwali zbliżającej się chwili, obrania miejsca dla wstępnego wazy w szafie z rodzinnymi kosztownościami, czy może wśród pysznej zastawy stołowej. Tu, rzeczywiście, dostała się waza.

Zbliżająca się godzina obiadu doprowadziła rodzinę do rozpacz. Najgorsze to, że trzeba swą rolę grać do końca. Starsi oświadczyli,

że nie chcą dziś jeść zupy, która jest potrawą młą i pospolitą, a bez której stanowczo obejść się można.

Szukano wciąż rozwikłania tej męczącej sytuacji, lecz nie znajdowano nic. Uczucia, jakie żywiono dla Lili, nie zmieniły się zupełnie, i zachowywano się względem niej takownie i serdecznie.

Waza codziennie triumfująca stała na stole, chociaż obecni obrzucali ją nienawistnymi spojrzami i czuli, że skazana jest prędzej czy później na zagładę.

Pewnego dnia posadzki w domu państwa Chantremol były świeżo wyfroterowane i tak śliskie, że trzeba było ostrożnie stapać, by się nie przewrócić. Domownicy zasiedli do obiadu i lokaj wniósł zupę, stając na palcach i zręcznie trzymając nieszczęsną wazę. Nagle, potknął się i... upadł na ziemię. Wszyscy zerwali się od stołu. Lokaj, jęcząc, trzymał się za nogę, która była złamana; trzy miesiące przeleżał biedak w szpitalu.

Waza tylko wyszła bez szwanku z tej całej awantury.

Innym razem, teściowa wkroczyła do kuchni, uzbójona w duży młotek i rzuciła się ze złością na wazę. Gdy spuściła rękę z młotkiem, waza, jak żywa odskoczyła, młotek zaś opadł ciężko na jej drugą rękę, raniąc ją boleśnie. Szybko uciekła z kuchni, z krzykiem, że dzieją się jakieś czary.

Cały dom uwiązł się na biedną wazę, ona zaś, nic z nikogo sobie nie robiąc, była zdrowa i cała,

dumnie stojąc wśród pięknej zastawy stołowej. I, co gorzej, od czasu, jak dostała się do tego domu, nie było dnia, żeby coś kosztownego nie stłukło się lub nie zepsuło. Dwa piękne stylowe lustra potłukły się, furtkijan został poważnie uszkodzony, złoczone kan delabry połamane, staroświecki zegar, wydzwaniający śliczne godziny i kwadransy, musiał być wysłany do fabryki na kurację.

Nareszcie, raz, przy obiedzie, gdy srebrne łyżki pogrzyżły się w zupie, pełnej goryczy, dał się słyszeć suchy trzask i z szybkością błyskawicy wielka rysa zorała całą powierzchnię wazy.

Biesiadnicy w duszy niezmiernie z wypadku zadowoleni, rzucili się ku Lili, całując i ściskając ją serdecznie. Stary wuj blisko był płaczu.

Lili zachowała się spokojnie. Nazajutrz, znikła gdzieś. Oczekiwano przybycia jej z niecierpliwością, graniczącą z niepokojem. Wieczorem weszła uroczystość do pokoju, gdzie zebani byli wszyscy domownicy, i zdumionym oczom, triumfując pokazała wazę; zupełnie taką samą, jak poprzednią.

— Bądźcie spokojni, rzekła, na wszelki wypadek schowałam tuzin takich samych.

A po chwili dodała:

— Można sobie na to pozwolić, gdy ma się matkę właścicielkę składu porcelany...

(Tłumaczyła E.)



Nikt temu nie chce dać wiary, a jednak tak jest!!!

MAX LINDER

mistrz wszelkich możliwości i niemożliwości, najwykwintniejszy z wykwintnych artystów ukaże się wkrótce w najbarczniejszej z fars świata

7 lat nieszczęść MAXA

RZECZ DZIEJE SIĘ: W restauracji. W apartamentach Maxa. Przed zbitym lustrem. W tramwajach. W autach. Na ulicach. W pałacu narzeczonej. W pociągu. Na stacji. Przy gramofonie. W ogrodzie zoologicznym. Na sioniu. Pośród lwów. U malpy. W więzieniu. U szeryfa. Podczas ślubu. Po ślubie.

Party humoru!

Huragany szosowego śmiechu!

Kaskady wesołości!

większe rozmiary niema co i marzyć.

Aleć, czego nie można robić w rozmiarach większych, można spróbować choćby i w mniejszych. Tylko woli do czynu nam trzeba. Wprawdzie rząd ogłosił przed kilku dniami ustawę, zmierzającą do zapoczątkowania ruchu budowlanego w miastach, lecz imnie się zdaje, iż ustawa rzeczona nie bardzo się przyczyni do powstania szeregu domów mieszkalnych. Warszawa zamiast osiągnąć nawet 100 proc. całorocznego komornego na fundusz budowlany, ściągając już 200 proc. na szkoły, jest to przesada, rujnująca trzy czwarte mieszkańców, nie trudniących się paskarstwem. To wszystko próbki, nie wytrzymałcej trzęsawej krytyki.

Życie ekonomiczne. Eksport Jugosławii.

Jak wynika z urzędowych danych o handlu zagranicznym Jugosławii w ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy br., spadek kursu waluty państw środkowo europejskich spowodował znaczne ożywienie stosunków handlowych z temi państwami. W wyniku wywieziono z Jugosławii w ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy br. różnorodnych towarów: do Włoch za 475,31 milionów dynarów (29 proc. całego eksportu zagranicznego), do Austrii—411,79 milionów (25,24 proc.), do Niemiec—141,49 milion. dyn. (8,67 proc.), do Czechosłowacji—104,36 milion. dyn. (6,40 proc.), do Francji—84,16 milion. dyn. (5,28 proc.), do Grecji 74,06 milion. dyn. (4,54 proc.), do Węgier—73,13 milion. dyn. (4,36 proc.), i t. d. Należy zaznaczyć znikomą ilość wywozu do Bułgarii—6,5 milion. dyn. (0,40 proc.), i do Rumunii—3,5 milion. dyn. (0,22 proc.).

Główny spadek kursu walut państw środkowo europejskich spowodował znaczne zmniejszenie importu do tych państw głównych artykułów, wywożonych z Jugosławii, t. j. produktów żywnościowych i surowców. Tak wywóz z Jugosławii do Austrii w roku ubiegłym przedstawiał 45,51 proc. całego eksportu, gdy w roku bieżącym tylko 25,24 proc., wywóz do Niemiec równał się w roku ub. 17 proc., gdy w rb. 8,67 proc. Włochy, które zajmowały w handlu z Jugosławią drugie miejsce, obecnie zajmują pierwsze. Procentowo znacznie wzrósł eksport z Jugosławii do Czechosłowacji z 3,36 do 6,40 proc. i do Francji—z 1,52 do 5,28 proc. Jednakże cyfry te są stosunkowo nieznaczne i nie mogą zastąpić Jugosławii strat, wynikłych z powodu zmniejszenia eksportu do Europy środkowej.

Ilościowo eksport Jugosłowiański w roku bieżącym wzrósł znacznie, a mianowicie: za sierpień r. b. w porównaniu z tym że miesiącem r. ub. wywieziono o 82 proc. więcej towarów według wartości i o 124 proc. więcej—według wagi.

Zbiory tegoroczne w Jugosławii. Zbiory tegoroczne w Jugosławii okazały się lepszymi niż przypuszczano na podstawie początkowych obliczeń. Praca fachowa czyni z tego powodu zarzuty rządowi i do-

maga się wyjaśnić, na jakie podstawie ministerstwo Opieki społecznej zakupiło w Ameryce większą ilość kukurydzy, 600 wagonów której już dostarczono, podczas gdy zbiory tegoroczne w zupełności zaspokoja, zapotrzebowanie kraju.

Wydół sliwek suszonych z Jugosławii. W roku bieżącym spodziewany jest wywóz około 1 i pół tys. wagonów sliwek suszonych z Jugosławii. Eksport znajduje się przeważnie w rękach wiedeńskich i budapeszteńskich firm, czerpiących z tego źródła wielkie dochody.

Reparacje niemieckie w Jugosławii. Francja odstąpiła Jugosławii część bonów reperacyjnych, otrzymanych od rządu Niemiec na rachunek kontrybucji, warunkując, że Jugosławia opłaci te boni gotówką po otrzymaniu od Niemiec równowartości w naturze. Wskutek tego ministerstwa jugosłowiańskie ułożyły spis przedmiotów i instalacji, dostawa których ma być uskuteczniła przez Niemcy. Ministerstwo rolnictwa żąda wybudowania wielkiej cukrowni. Ministerstwo wojny—fabryki aeroplanów w Nowym Sadzie. Ministerstwo komunikacji przedłożyło spisek materiałów kolejowych, ogólnej wartości 1 miljarde złotych marek.



Białystok

Listopad

12

Niedziela

Dziś: Marcina P. M., 5 br. męcz.
Jutro: Stanisława Kostki, Dyda.

Wschód słońca o g. 7.40
Zachód o g. 4.51
Wschód ksi. o g. 12.25 w.
Zachód o g. 1.41 pp.

Apollo BIAŁYSTOK.
Dziś
**MACISTE
I HISZPANKA**
Subtelna Karola Toelle
i prze-
słizna **Marja Tsaczewa**
są jego partnerkami.

— Wybory do Senatu odbędą się dziś. Prawo głosowania mają wszyscy, którzy ukończyli lat 30.

— Podwyższenie opłat w szpitalach. Magistrat podwyższył opłaty za leczenie w szpitalach. Obecnie w przytułku położniczym łożko w pokoju z 4 łózkami kosztuje 4000 m. na dobę, w pokoju o 2 łózkach—8000, a z 1 łózką 10000. Operacja w szpitalu miejskim kosztuje 12000 marek.

— Rabinat Rejzgenowski został wkrótce otwarty przy Szpitalu Żydowskim.

— Plekarsze zażądali 80 proc. podwyżki, właściciele zgadzają się tylko na 25 proc.

— Masło wciął drożej i kosztuje obecnie już 2400 marek za funt.

— Dowóz. Wczoraj przybyły do miasta następujące transporty: 5 wagonów towarów kolonialnych, 3 wagony maki, 3 wagony szmat, 2 wagony wełny, 2 wagony papieru.

— Zalegalizowanie Towarzystwa Esperantystów. Województwo Białostockie zalegalizowało statut „Towarzystwa Esperantystów im. Zamenhofs”.

— Wynikiem wyboru jest zadowolenie, o ile wybór ten padł pomyślnie i o ile nabędzie się podeszwy i obcasy gumowe „PALMA”. Niema nic trwalszego, tańszego i praktyczniejszego, niż takie podeszwy i obcasy, która nie dopuszczają do przemoczenia i zalebiania nóg. 1249

— Prośba sklepikarska. Właściciele sklepów z wodą sodową zwrócili się do Magistratu z prośbą o zezwolenie na prowadzenie handlu do godz. 9 ej wiecz.

— Dyktury nocne na pocztę zostały ustanowione z powodu wyborów.

— Zakaz wywozu jaj. Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie wydaje obecnie pozwoleń na wywóz jaj za granicę.

— Urodzenia. W czasie od 29 ub. m. do 4 bm. urodziło się w Białymstoku 26 dzieci, z nich 15 chłopców i 11 dziewcząt (8 rz. kat., 1 ewang., 17 mojż.).

— Śluby. Ślubów zawarto w czasie od 29 ub. m. do 4 bm. 19 (z nich 13 kat., 1 ewang. i 5 mojż.).

— Zachorowania. W czasie od 29 ub. m. do 4 bm. zanotowano w Białymstoku 11 wypadków zachorowań na choroby zakaźne, z nich na dur brzuszny 7.

— W szpitalach miejskich zmarło w przeciągu od 29 ub. m. do 4 bm. 6 osób.

— Lampa kwarcowa. Towarzystwa Ochrony Zdrowia Żydów już otrzymało lampę kwarcową, wytwarzającą sztuczne promienie słoneczne dla celów leczniczych.

— W Ameryce lepiej. Jak się dowiadujemy, sytuacja ekonomiczna w Ameryce znacznie się poprawiła.

W niektórych miejscowościach odczuwa się nawet brak sił roboczych. W ten sposób widoki emigrantów się zwiększają.

— Znowu wydają paszporty do Ameryki. Na skutek zarządzenia Urzędu Emigracyjnego Starostwo wznowiło wydawanie paszportów zagranicznych do Ameryki posiadaczom „afidawitu”.

— Już głosował. W obwodzie 23 głosował do Sejmu 108-letni wyborca.

— Za kradzież węgla pociągnięto do odpowiedzialności St. Kołodko.

— Za awantury sporządzono protokół na R. Wasilkowskiego i M. Żeniewiczza.

— Za pijalstwo aresztowano Karola Popławskiego.

— Zatrzymanie poszukiwanego. Zatrzymano poszukiwanego przez Sąd Pokoju i okr. M. Zdanowicza.

BIAŁYSTOK.
KINO
„Modern”
Dzisiaj przedstawienia popołudniowe
Tajemnice Dżungli
egzotyczny film w 6 serjach
5 serja p. t. „Utracony kraj”
W roli głównej **Frank Klark**
Seanse: 12.30, 1.45 i 3 godz. pop. 1230

Uwaga
Gospodyni!
Kunerol
Najtańszy
tłuszcz roślinny
ukazał się już w sprzedaży.
Kunerol
Przedstawicielstwo: Sp. Rkc Lambert i Krzysiak, Warszawa Niecała 4

Feljetony Wandzika, drukowane w „Dzienniku Białym”, ukazały się w najbliższych dniach w formie książkowej, wydane przez wydawnictwo „Plon”. Feljetony wydają w poszczególnych tomikach, następnie w wydaniu zbiorowym. Zaniwiać je i nabywać można (po cenie bardzo przystępnej) we wszystkich księgarniach, tudzież w wydawnictwie „Plon”, w Białymstoku (skrzynka pocztowa Nr. 34).

— Za śnięcie się nad zwierzętami odpowiadać będzie M. Tanczewski (Odeska 9) i A. Kwator (Wolkowska 3).

— Kradzież pugilaresu. B. Borowskiemu skradziono pugilares z 33000 marek i dowodem osobistym.

— Kradzież garderoby. P. Borowskiej skradziono garderobę wartości 225,000 mk.

— Kradzież gotówki. Przy ul. Antoniukowskiej skradziono P. Dubickiemu 80,000 marek.

— Zatrzymanie skradzionego konia. Zatrzymano konia, skradzionego K. Gawrilukowi.

Zanim wrzucisz kartkę wyborczą na listę do Senatu.

12 listopada jest drugim etapem, który stanowić będzie o najbliższej przyszłości Polski. Wybory do Senatu mają być bardziej doniosłe znaczenie, aniżeli wybory do Sejmu.

Niestety, realizacja myśli o stworzeniu silnego obozu centrowego została odsunięta na czas pewien, niestety ogół wyborców owczym pędem poszedł drogami utartymi lewicowego i prawicowego partyjniśwa.

Nie pomogły ani entuzjazm, ani zaparcie się siebie małej stosunkowo liczby ideowych pracowników i wyznawców ideału centrowej, stawiających nadewszystko interes narodu i państwa, a nie partii. Nie pomógł program pięk-

ny i realny, nie pomogły czyny i prace mężów stanu, którzy program stworzyli.

Nie brakło inicjatorów i organizatorów ani zapalu, ani programu, tylko brakło czasu, aby idea centrowa mogła przesiąknąć w najszersze masy wyborców, brakło wreszcie dostatecznych środków materialnych, które niestety decydują.

W województwie Białostockim na cztery okręgi Polskie Centrum uzyskało jeden mandat, mianowicie w Okręgu Białostockim, zdobywając ogółem 40.000 głosów. Znacznie większym sukcesem może się pochwalić 8-mka i Blok mniejszości narodowych, co wreszcie było niepodzielną dla wszystkich, nawet Pol. Str. Ludowe—Piasta uzyskanie 2 mandatów.

To, że piastowcy uzyskali mandat tu właśnie, w Okręgu Białostockim, w którym położone są sławetne Dojłidy, najlepiej świadczyć może, iż wyborcy ulegli pewnego rodzaju psychozie.

Najmniej, niestety, sąjmowały ogół wyborców kwalifikacje kan-

dydatów i wartość moralną ich stronictw przez nich reprezentowanych. Tem się właśnie tłumaczy, iż witosowcy ponieśli porażkę na małopolskim gruncie rodzimym, natomiast uzyskali mandaty na naszym gruncie. Tem się również tłumaczy, że skądinąd niepopularni, zbankrutowani i niczem nie zaznający się w pracy podczas ubiegłej kadencji sejmowej wchodzą od Okręgu Białostockiego posłowie Dymowski (b. poseł na pow. Bielski) i Hryckiewicz (b. poseł na pow. Sokółski).

Składając głos swój na listę Polskiego Centrum, każdy z wyborców w głębokim przeświadczeniu chciał jej zwycięstwa dla dobra Polski. Mimo chwilowego niepowodzenia, głosy, rzucone do urny, głosy, które miały dać parlamentowi polskiemu większość, nie zaginę. Są to głosy tembardziej cenne, iż rzucone zostały wbrew prądowi, który porywał wyborców w kierunku lewicowego i prawicowego bagna.

Towarzystwo Akcyjne „Red Star Line“

Grodno, ul. Dominikańska 1, róg placu Batorego.
Biuro udziela informacji wykładających do Stanów Zjednoczonych.

Huta Szklana

Łosanna, ul. Białostocka 48.
Wyroby szklane.

Cukiernia

A. Białkowski, poleca: herbatę, kawę, mleko, kakao, czekoladę, duży wybór cukierków deserowych, pralinki i bombonierki, oraz największy wybór ciastek.

Domy handlowe

Dom Handlowy „POLONIA“, Stawa-

ryzowanie emerytowanych oficerów W. P. Grodno, ul. Dominikańska, Hotel „Białostocki“, m. 1. Ekspert i import: ziemniaków, paszy, drzewa budowlanego, opałowego. Dostawa dla instytucji wojskowych.

Dom Handlowy Gustaw Budzisz 2-ka Grodno, ul. Brzaskowej 38. (Dom R. Gasztywskiego). Zakupuje ziemniaki w każdej ilości, jak również artykuły spożywcze, dostawiające dla instytucji wojskowych, rządowych.

Polskie T-wo dla Handlu i Przemysłu

w Grodnie, Brygidzka 7.
Telef. 247.

Adres telegr. „Poltek“

Dostawa siana, słomy, kartofli, drzewa tartego, budowlanego i na opał. Zakupno lasów, lub produkcji tychże.

Biuro Techniczne-Handlowe i Instalacyjne

A. Stawicki, P. Reszki i S-ka w GRODNIU, Biuro ul. Piaskowa 11. Własna warsztaty mechaniczne. Wyrób: Maszyny rolnicze, remont i wyrób własny. Piłgi, sieczkarnie, brony, młocarnie i kieraty. Remonty Wodociągów, kanalizacji, ogrzewania centralnego, wentylacji, kamery dezynfekcyjnej.

Skład Manufaktury „Ekonomia“

ul. POŁOWA 4. 2 p. TEL. 108 posiada wszelkiego gatunku materiały męskie i damskie, oraz koldy wawowane.

„Rocznik Polski“

Akc. Tow. Handlowo-Przemysłowe GRODNO, ul. Pocztowa 1.

Skład maszyn i narzędzi rolniczych

J. Szneider i S-ka w Grodnie, ulica Bonifraterska, Sieny Rynek 20 (dom Perleja), na składzie wybór różnych części narzędzi rolniczych i wyrobów żelaznych. Przyjmuje wszelkie naprawy maszyn, oraz zamienia stare na nowe.

Tartaki, stolarskie i drzewo

baz. „Tartak Parowy i Stolarski“. Właściciele: A. J. Kalecki, S. Szymonowicz, Sz. Fruch i I. Dereszowski w Grodnie (Forstadt) przy ul. Młynarskiej 4, telefony: 150, 256, 257.

Towarzystwo Spółdzielczo-Przemysłowe „Kolejarstwo“

WARSZAWA, Aleja Jerozolimska 25. Przedstawicielstwo w Grodnie, Aleksandrowska 61.

Brzoza parafinowa

J. Margolis, Grodno, ul. Ogrodowa 1, tel. 120.

Skóry i farby anilinowe. J. Reszki i S-ka w Grodnie, Hurtowy skład farb anilinowych, Kambor i składy ul. Dominikańska 4 i 6, tel. 48.

Sukno i towary białe

S. Janowski, Skład sukna i cywilnego i wojskowego, Grodno, ul. Dominikańska 4 i 6, tel. 48.

Tartak i hoblarnia „Poniem“

J. Margolis, Przedsiębiorstwo Nowa Osada, tel. 208.

Powiatowa Kasa Chorych w Białymstoku

podaje do wiadomości, że na zasadzie zatwierdzonego przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w dniu 26.X.22 r. Statutu za Nr. 2529 VII rozpoczyna swą działalność na terenie miasta Białegostoku

dnia 20 listopada 1922 r.

Na podstawie art. 104 Ustawy Sejmowej o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. Nr. 44) podlegają obowiązkowi ubezpieczenia wszystkie osoby, wymienione w art. 3 tejże Ustawy t. j. wszyscy bez różnicy płci, zatrudnieni stale na cudzych warsztatach, a więc opłacani dziennie, tygodniowo lub miesięcznie, prócz robotników rolnych i leśnych.

W myśl powyższych podstaw wzywam wszystkich pracodawców do zgłoszenia w nieprzekraczalnym terminie swych pracowników do dnia 15 listopada r. b. w biurze zgłoszeń (ul. Kilińskiego 23).

Jednocześnie zarządzam z dn. 13 listopada obliczanie składek za drugą połowę listopada i potrącanie w stosunku 6 i pół proc. od zarobku, z czego 5/8 opłaca pracodawca, a 3/8 pracownik. Składki winny być wniesione do Kasy do dnia ośmiu po doręczeniu obliczenia, Tabelki potrąceń składek można otrzymać w biurze Kasy.

Pracodawcy, którzy zaniedbają zgłosić pracownika lub błędnie wykażą zarobek, wreszcie nie wniosą w terminie składek będą karani w drodze administracyjnej.

Komisarz Rządowy
Dr. W. SZAYKOWSKI.
Białystok, dn. 10.XI.22 r.
1-1 1268

Fabryka wódek i likierów

„STRUBNICA“

Grodno, Brygidzka 18 Telef. 225.

Adres telegr. „Alberka“ Grodno.

Została otwarta i uruchomiona podług najnowszych wymagań. Wyrabia rozmaite gatunki wódek i likierów.
1158 8-1



Zakłady Elektryczne VERTEX

WARSZAWA, Marszałkowska 98.

Komenda Uzupełnień Koni Nr 9.
GRODNO.
L. dz. 886/22.

OGŁOSZENIE

sprzedaży koni drogą publicznej licytacji.

Dnia 20-go listopada r. b. od godz. 10 rano, na rynku Składek odbędzie się sprzedaż drogą publicznej licytacji większej ilości koni, wycofanych z oddziałów wojskowych, jako typ nieodpowiedni (zwraca się uwagę, iż konie są dobrze utrzymane i nadają się w zupełności do natychmiastowej pracy). Prawo nabycia posiadają wszyscy, za wyjątkiem zawodowych handlarzy końmi.

(—) Popłowski, Major m. p.
Komendant Uzupełnień Koni.

Grodno, dnia 9 listopada 1922 r.

1275-382

Kilkaset wagonów zdrowej słomy,

również w mniejszych partjach, prasowanej lub w snopkach kupię natychmiast.

Śpieszne oferty uprasza: Paweł Witkowski,
Grudziądz-Pomorze, plac 23-go Stycznia 4/5.
Telefon 352. 1275-580



Najtrwalsze żarówki.

Najwyższa oszczędność prądu.

Sprzedawcą wszędzie
Jenralni przedstawiciele:
Braća BORKOWSCY,
Warszawa, Jerozolimska, 8

Szkoła wodna, Olej czerwony, Tran rybny

bezpośrednio z fabryki.

Pierwszorzędnej jakości poleca:

Tow. Akc. „TECHPOM“ WARSZAWA, Warecka 10.
1176 Tel. 257-50. Adr. telegr. „HAPETEKA“.



Towarzystwo „Sh Polnoid“,
Fabryka maszyn i
adw. Grodno,
tel. 235.
Specjalność:
maszyny i narzędzia rolnicze,
młyny parowe,
wodne, tartaki i t. d.
1061-324 25-1

Doktor Gurwicz

powrót

Spec. choroby skórne, weneryczne i maseptologiczne.

Lecz. promieniami Rentgena

Przyjmuje od g. 10-1 i 4-8.

26-1 Białystok, Lipowa 17. 4480

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne i skórne.

Białystok, Kilińskiego 8

przyjmuje od 8-1 i 4-7.

26-1 Białystok. 26-21

Dr. Szacki

Choroby

uszu, gardła i nosa

ul. Sienkiewicza 5

przyjmuje od 8-1 i 4-7.

350 Białystok. 26-1

Dr. Dawid Kagan

Choroby dziecięce

Asystent kliniki chorób dziecięcych w Petersburgu

przyjmuje od 11-12 i 4-8 wiecz.

ul. ZAMEKHOPA Nr 25

391 Białystok. 26-1

DOKTOR

Leon Kryński

specjalne choroby dróg moczowych,

weneryczne i skórne.

(oświetlenie cewki i pęcherza)

Przyjmuje od g. 8-1 i 4-7.

4865 Białystok, Lipowa 23.26-20

KANTOR WYMIANY

N. FLATTE, Grodno,

plac Batorego 2, tel. 38.

Wymiana walut, Kolektura Państwowej Loterii Klasowej.

12-1 1258-573

Dr. NEUMARK

ordynator Piotrogrodzkiego Aleksandrowskiego szpitala wenerycznego

Choroby weneryczne, skórne i maseptologiczne (006-914) od 10-12 i od 3-5 p.p.

ul. Kilińskiego 11 (b. Niemiecka.)

26-2 w Białymstoku. 1521

CARUSO

SZKOŁA

kreju i szycia

Mikławski S. M. S.

Przyjmuje zamówienia na roboty sukien, oraz wykroje bibelkowe 1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

1275 1-1

BIAŁYSTOK.
Kino
„MODERN“

Dziś wielki film jednoseryjowy

CZŁOWIEK Z CELI № 19

sensacyjno-kryminalno-detektyw dramat w 6 aktach.

W rolach głównych: słynna przedstawicielka sensacyjnych ról

znakomity wołytyer cyrkowy

Lotta Lorríng



Ernest Schruppf

W obrazie biorą udział: Najsilniejszy człowiek świata MURZYN BOB KOHLER i najmniejszy człowiek na świecie KARZELEK—HUGO MULLER.
Niebywałe atrakcje cyrkowe.

Kasa czynna od godz. 5 wiecz.

GRODNO.

Kino
„LIRA“

Dominikańska 26

Dziś

Największa atrakcja sezonu!

Niedziela 12 listopada.

Najwybitniejszy film wytwórni „ERMOLIEFF-PATHE“ w Paryżu na sezon 1922—23

Cudów cud!

15 PRELUDJUM CHOPINA

Film nad filmy!

Nieporównany dramat życiowy w 6 odsłonach, pełnych głębokiej treści, nastroju, wielkiej gry i niebywałej w dziejach ekranu techniki.

W rolach najpiękniejsza artystka świata,
głównych: uroczą wirtuozka ekranu

Nathalie Kowańko,

znana w Grodnie z obr. „1001 nocy“
i najpiękniejszy aktor francuski

Andre Nox.

Niebywała bogata wystawa
Fascynująca treść.
Szczyt reżyserji.

ANONS: W tych dniach będzie demonstrowany obraz z udziałem ulubienicy publiczności **Luoy Doralne.**

Obraz powyższy jest bezwzględnie jednym z najświetniejszych arcydzieł filmowych. — — — Kulturalne Grodno dawno nie miało sposobności oglądania takiego artystycznego obrazu.

Dziś w niedzielę 12 listopada
od godziny 1 po południu

6 i ostatnia seria **Ludzie i bestje p.t. „W lwiej klatce“**

Baltycko-Ameryk. Linja

Centrala w Warszawie, Marszałkowska 118.

FILJE:

Augustów, Długa 6.
Białystok, Lipowa 17.
Baranowicze, Wileńska 10.
Brześć-Lit., 3-go Maja 23.
Grodno, Zamkowa 2.
Kraków, Lubicz 3.
Kowel, Lucka 128.
Lwów, Kościuszki 5.
Wilno, Sadowa 7.
Równe, Szosowa 56.
Stanisławów, Sapieżyńska 10.
Czyżew.
Pińsk, Albrechtowski 65.
ADRES NASZEJ LINJI
w Nowym-Yorku Broadway 9



Jedyna regularna komunikacja bez przesiedania
Gdańsk — New York — Kanada.

5 dni przez Atlantycki ocean.
Bezpośrednio z Polski do Ameryki.

Każdy, kto chce jechać bezpośrednio z Polski do Ameryki (i z powrotem) nie przejeżdżając przez obce kraje, bez wizy transytowej, bez rewidji celnej aż do portu, niech jedzie tylko okrętami B. A. L.

Nasze najbliższe okręty odchodzą z Gdańska:

Polonia 24 listopada, Estonia 8 grudnia, Litwania 22 grudnia.

UWAGA! Dla naszych pasażerów przekazujemy bez wszelkich kosztów pieniądze od krewnych w Ameryce na szysfarkty, bilety kolejowe, wize i inne wydatki.

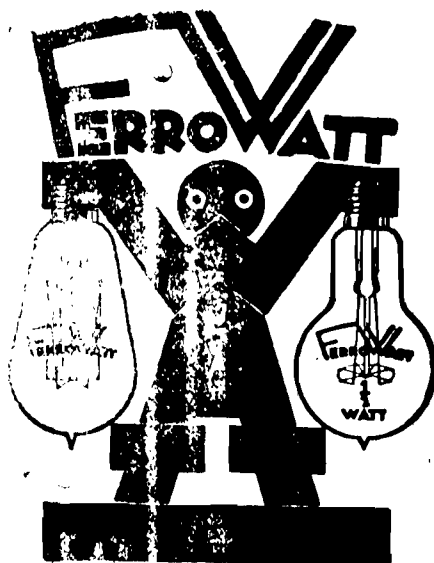
i wypłacamy natychmiast w dolarach.

Baczność! Bardzo ważnel

Pa otrzymacie wizy wszyscy nasi pasażerowie bez wyjątku muszą celem zarejestrowania się niezwłocznie zgłosić się do naszej Centrali:

Warszawa, Marszałkowska 116.

1236—371



Kto chce oszczędzić ten używa tylko te potławowe Lampy.

KALOSZY
samiych najlepszych w Polsce
TYLKO
PARYŻ—MANNHEIM
HUTCHINSON-GALOSCHEN
można nabywać we wszystkich
sklepach w Grodnie
sprzedaż—hurt i detal
„EKONOMJA“
ul. Polowa 4/7 II piętro

Potrzebny natychmiast
dla kawalera
pokój umeblowany
z osobnym wejściem, w śródmieściu, za dobrą opłatą, wedle umowy. Wspólny stół przy rodzinie inteligentnej b. pożądany.
Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków do Admin. „Dziennika Białostockiego“ pod A. B. 45.

Dr. med. K. FIEDOROWICZ
Choroby chirurgiczne.
Przyjmuje od g. 3—6 wiecz.
róg Wersalskiej i Waszyngtona,
d. № 1, b. Harmonij. 1194

Ogłoszenia drobne.

białostockie

Panna z 4-letnim wykształceniem i ładnym charakterem pisma poszukuje biurowej pracy lub ekspedjentki w sklepie. Łaskawe oferty do Administracji „Dziennika Białostockiego“ ul. Ciemnej 15.

Maszynistka biegle pisząca na Remingtonie potrzebna. Oferty pisemnie „Dziennik Białostocki“ „Maszynistka“.

Zgubiono tymczasowo we zaświadczenie demobilizacyjne, wyd. w Warszawie przez 21 p. p. na imię Józefa Sosnowskiego (rocz. 1896) zam. na Białostocku. 1245

Zgubiono legitymację polską, wyd. w Białymstoku przez P. P. na imię Solomona Pejsachowicza, zam. przy ul. Rużanckiej № 10. 1252

Zgubiono tymczasowo wywód osobisty, wyd. w m. Grodnie przez Starostwo, na imię Izraela Siolarskiego, zam. przy ul. Suchej № 23. 1251

Lekcji udziela studentka—przygotowana do gimnazjum, Kilińskiego 8. 1268

Potrzebna inteligentna panna do dwóch chłopców 3—8 lat. Nowy Świat 12, miesz. 1. Zgłaszać się od 2—3 godz. i 6—8. 1267

Przyjmę 2-letni uczeń na mieszkanie. Wiadomość w Redakcji. 1265

Poszukuje posady kasyjki, pomocnicy lub też subiekta. Oferta pisemnie do Adm. „Dziennika Białostockiego“ dla „Kasyjki“ 1261

Poszukuje pracy zarządczej, gospodni w majątku, lub też w ochronie, zgłosi się na wyjazd. Oferty składać pisemnie do „Dziennika Białostockiego“ dla „Zarządczej“ 1263

Przybył z Rosji, jako b. zakładnik na Syberji, z w. felczer, skończył 6 klas gimnazjum — proszę jakiegokolwiek posady, t. n. posady felczera znaleźć nie mogę, stan materialny ciężki, zam. przy ul. Wesołej № 9. Schronisko dla starców. 1279

Bufet do sprządanja. Palacowa № 1, m. 15.

Skradziono legitymację kolejową za № 1170 na imię Anny Siemieniak, z m. w. Starostwa przy ul. Ciemnej 15. 1271

Skradziono legitymację kolejową za № 1169, na imię Wasila Siemieniuksa zam. w m. Starostwa przy ul. Ciemnej 15. 1272

Skradziono legitymację kolejową wyd. w m. W. Mazowiecku przez P.K.U. na imię Sylwiusza Szafrankowskiego (rocz. 1895) zam. we wsi Kaplice, t. n. pow. Wys. Mazowieck, gm. Piszczat. 1214

Zgubiono dnia 19.X.23 dokument demobilizacyjny, wyd. przez Dywizję Zandarmerji Polowej № 7, wystawiony na nazwisko Franciszek Landa, wieś Studeniec pow. Augustów. 1237-572

Skradziono dnia 1 S. p. m. w Białymstoku w poczekalni III klasy portfel z kartą powołania, paszport i metrykę na nazwisko Mendel Blatt z Warszawy, ul. Nowo-Stalowa na Pradze. № 4 m. 9. 1239-566

Poszukuje się tam. i. Szymona i Tanchen Fiensztajnow, którzy znajdują się w Londynie. Róby wiedział o bliższym adresie, zechce poinformować pisemnie Leja-Lieba Chulyn, zamieszkał w wsi Holycze, pow. Augustowskiego lub do Redakcji „Dziennika Grodzkiego“ 1240-568

Zgubiono tymczasowo we zaświadczenie demobilizacyjne, wyd. w Białymstoku przez 42 p. p. na imię Władysława Wajsa (rocz. 1897) zam. we wsi Szafrankach pow. Białostockiego gm. Goniądz. 1233

Grodzienskie. Skradziono Grzegorzowi Pawłowskiemu mieszkającemu wsi Kaplica, gminy Wierciszki pow. Grodzkiego: pozwolenie noszenia broni № 34715 (26689) i kartę łowiecką № 18749-266-9, wydane w sierpniu b. r.

Skradziono portfel zawierający dokument demobilizacji wystawiony przez P. K. U. Kielce w r. 1920 na nazwisko Łukasika Michała z Biechowa, gmina Wójcza, pow. Stąpnic, ziemi kieleckiej. 1167 354

Zgubiono dowód osobisty, wydany przez Starostwo Grodzkie, skie na imię Rafała Chrzanowskiego.

Zgubiono lub skradziono Ignacemu Stepiakowi o. tte. zawierający kartę demobilizacyjną № 4488

(1844) oraz gotówkę. Łaskawy znalazca lub złodziej zechce oddać dokumenty do Redakcji „Dziennika Grodzkiego“

Zgubiono zaświadczenie demobilizacyjne wyd. w m. W. Mazowiecku przez P.K.U. na imię Sylwiusza Szafrankowskiego (rocz. 1895) zam. we wsi Kaplice, t. n. pow. Wys. Mazowieck, gm. Piszczat. 1214

Zgubiono dnia 19.X.23 dokument demobilizacyjny, wyd. przez Dywizję Zandarmerji Polowej № 7, wystawiony na nazwisko Franciszek Landa, wieś Studeniec pow. Augustów. 1237-572

Skradziono dnia 1 S. p. m. w Białymstoku w poczekalni III klasy portfel z kartą powołania, paszport i metrykę na nazwisko Mendel Blatt z Warszawy, ul. Nowo-Stalowa na Pradze. № 4 m. 9. 1239-566

Poszukuje się tam. i. Szymona i Tanchen Fiensztajnow, którzy znajdują się w Londynie. Róby wiedział o bliższym adresie, zechce poinformować pisemnie Leja-Lieba Chulyn, zamieszkał w wsi Holycze, pow. Augustowskiego lub do Redakcji „Dziennika Grodzkiego“ 1240-568

Zgubiono dowód tożsamości osoby № 1751, wydany przez Dykcję Wierciszki Kolei Państwowych w Białymstoku. Wydział Mechaniczny, kartę powołania, wyd. przez P.K.U. Białystok № 949 oraz legitymację, wyd. przez Komendę policji państwowej w Białymstoku na powiat i miasto Białystok № 9894 na nazwisko Józef Wojczala w Białymstoku, ulica Prowiantowa № 3.

Skradziono ze skrzynki przy ul. Mostowej 1. 42 patent na sprządać papierosów № 541/11406, wystawiony na nazwisko Jochy Tarłowski. 1250-577

Posiadałmy przez mysl polski.

Upoważnione przez Główny Urząd Ziemi.
T. W. Szadłowski - Parcelator
1000 **KOLONIZATOR** 825
Warszawa, Aleje Jerozolimskie 33.
Przedstawicielstwo w Grodnie:
Aleksandrowska 34.
Agentura w Białymstoku, Sobieskiego 22.
Przeprowadza parcelacje majątków ziemskich z załatwieniem wszelkich formalności prawnych. Prace wykonywa terminowo. Sprawdza osadników z byłego Królestwa Kongresowego.
Zwracać się pod wyżej wskazany adresami osobiście lub listownie. W ostatnim wypadku niezwłocznie wyjeżdża na miejsce delegat T. wa dla oględzin majątku i ewentualnego spisania umowy

Księgarnia A. Brzostowskiego
(Sw. Kasimierza) Rynek-Kościuszki 7.
POLECA:
Krotowski—Historja średniowieczna.
Obrazkowe książeczki dla dzieci.
Powieści dla młodzieży.
Księgarnia co tydzień dostaje nowości beletrystyki i dzieła naukowe.
Nowości pocztówki z widokami Białostoku. Nowości 832